Cena za egzemplarz 15 groszy. | Cena za egzemplarz 15 groszy.

GÓRNOŚLĄZAK

Pismo codzienne, poświęcone sprawom ludu polskiego na Śląsku.

GORNOSLĄZAK wychodzi 6 razy w tygodniu i kosztuje miesięcznie 3.— zł.

Przez lud — dla ludu!

TELEFON Nr. 1414.
P. K. O. Katowice 304540.

OGŁOSZENIA oblicza się na wiersze milimetrowe. — Wiersz milimetrowy kosztuje 15 groszy. — Wiersz reklamowy 60 gr.

REDAKCJA i EKSPEDYCJA znajduje się w Katowicach, ul. św. Stanisława 4.

Nr. 58 | Katowice, czwartek 12-go marca 1931 r. | **Rok 30**

W obronie religijnej wolności Kroatów i Słoweńców.

Faszyzm włoski, który w pewnych dziedzinach wniósł dobre czynniki do życia społecznego, przyjął jednak — jeśli chodzi o jego stosunek do innych narodowości — najgorsze wzory, wzory pruskiego nacjonalizmu. Ten czupurny, zaborczy nacjonalizm z powodu swej uporczywości, zagrażał już niejednokrotnie spokojnym stosunkom międzynarodowym, stale zaś wywiera ogromny nacisk na grupy narodowe, które w granicach państwa włoskiego znalazły się. Szczególnie na nacisk nacjonalistyczny narażeni są Kroaci i Słoweńcy, którzy przy ustanawianiu granic między Włochami a Jugosławją pozostali na terenach, zajętych przez Włochów.

O narodowem i religijnem położeniu naszych pobratymców słowiańskich, Kroatów i Słoweńców najlepiej chyba dowiadujemy się z okólnika episkopatu jugosłowiańskiego, zamieszczonego w piśmie urzędowem arcybiskupiego ordynarjatu w Agram „Katolicki List". W okólniku tym, który wskazuje wpierw na prześladowania wiernych Kościoła katolickiego w Meksyku, Bolszewji i Litwie czytamy: „Nie jest też lepszym wśród Kroatów i Słoweńców, którzy na skutek układów międzynarodowych znaleźli się pod rządami italskimi. **Kapłanów i nauczycieli narodowości słowiańskiej prawie wszystkich wypędzono z kraju,** tym zaś, którzy przecież pozostali, stawia się **przeszkody w używaniu języka kroackiego i słoweńskiego** w szkole i kościele. Tak więc niema nikogo, ktoby udzielał dzieciom duchowego pokarmu Wiary, naukę chrystusową w ich języku macierzystym, który właśnie one rozumieją. W wielu miejscowościach nie wolno wiernym modlić się publicznie do Boga w języku kroackim lub słoweńskim, kapłanów zaś, którzy poważą się **głosić kazania w języku ludowym,** pociąga się do odpowiedzialności. Zaiste ciężkim jest ich los, i boleść chwyta serca nasze, ponieważ są oni nietylko z wiary lecz też z krwi i języka naszymi braćmi. Boleść tę czujemy tem bardziej, ponieważ jako katolicy wiemy że jest to przeciw prawu boskiemu i prawu natury. Jeśli pomyślimy nad tem, że Chrystus Pan nakazał „wszystkie narody nauczać" „głosić ewangelję wszelkiemu stworzeniu", że św. Paweł nauczał: „niema ni żydów ni greków, ni niewolników ni wolnych, ani mężczyzn ni kobiet, bo wszyscy jedni jesteście w Chrystusie — to jasnem jest, jak ciężko grzeszą ci, którzy gwałtem starają się przeszkodzić, by nauka Odkupiciela do cierała do serc i dusz dorosłych oraz niewinnych dziatek **w ich własnym języku,** który najbardziej jest dla nich zrozumiałym."

Okólnik stwierdza dalej, że ze strony duchowieństwa, nawet ze strony apostolskiej czyniono wysiłki, by zaprzestać tych prześladowań narodowo-religijnych — usiłowania te pozostały jednak bez istotnego skutku. Wobec tego Episkopat jugosłowiański sięgnął do broni, najgodniejszej ze wszystkich znanych, do modłów i zarządził, by w dniu 19 marca, w dzień św. Józefa w całem państwie jugosłowiańskiem odprawiono modły o wolność religijną rodaków, **będących pod rządami italskimi.**

My, którzy także przeszliśmy dzieje ucisku, który również poza granicami naszego państwa mamy braci, gnębionych dlatego, że w ojczystym języku chcą Boga chwalić, łączymy się w modlitwie z naszymi Braćmi, katolickimi Słowianami w Jugosławji.

Rozprawa sądowa z powodu wypadków przedwyborczych w Brzeziu.

Oskarżeni do winy nie poczuwają się. — Skargi na prowokacje ze strony Stahlhelmu. — Świadkowie nie poznają w oskarżonych napastników. — Filar Volksbundu w Brzeziu kupuje sobie dom za pieniądze Volksbundu.

Rybnik. We wtorek o godz. 9.30 przed południem rozpoczęła się rozprawa przeciwko 6 mieszkańcom Brzezia, oskarżonym o najście na mieszkania kilku tamtejszych obywateli i częściowe ich uszkodzenie. Wyniki tej rozprawy, ze wszech miar bardzo ważnej, podajemy Czytelnikom na podstawie telegramów P. A. T. tak, że Czytelnicy nasi znajdą tu sprawozdanie całkowite rzeczowe.

Rozprawie przewodniczy sędzia **Stodolak**, oskarża podprokurator **Początek**, broni adwokat Tchórzewski, powództwo cywilne zastępuje adwokat Zechenter (znany jako członek narod. demokracji). Na ławie oskarżonych zasiedli: Franciszek Popela, Józef Jambor, którzy zostali doprowadzeni do sądu z aresztu oraz przodownik policji Alfred Końca, Franciszek Ekert, Henryk Kampka i Kazimierz Szymański, którzy odpowiadają z wolnej stopy. Pierwszych 5-ciu oskarżonych odpowiada z § 125 kodeksu karnego za naruszenie miru powszechnego, zaś Kazimierz Szymański z § 130 kodeksu karnego za podburzanie do nienawiści klasowej.

Po odczytaniu aktu oskarżenia zeznawali **oskarżeni Popela i Jambor,** którzy nie przyznają się do winy. Następnie zeznaje **przodownik Końca,** który również nie poczuwa się do winy i oświadcza, że gotów jest wykazać swoje alibi przez świadków. Podkreśla on, iż słyszał, że krążyły wieści, jakoby Niemcy miały zagarnąć Górny Śląsk. W listopadzie ub. roku bezpośrednio przed zajściami, nad granicą polsko-niemiecką ukazała się **większa grupa Stahlhelmu z Raciborza,** zachowując się prowokacyjnie względem Polaków. Również w samem Brzeziu Volksbund rozwinął intensywną działalność propagandową, urządzał wiece, a nawet na jednem z wieców rozdawał broń Niemcom, którą przodownik Końca skonfiskował. Tego rodzaju akcja wywołała ogólne podniecenie wśród ludności polskiej.

Oskarżony **Ekert** również nie przyznaje się do winy i oświadcza, że w czasie kiedy miały miejsce zajścia, on siedział w restauracji, z której zupełnie nie wychodził. Na dowód tego prosi o zawezwanie kilku świadków. Oskarżony **Kampka** zaprzecza kategorycznie, jakoby brał udział w jakich gwałtach.

Wreszcie ostatni z oskarżonych **Szymański,** kierownik szkoły polskiej i mniejszościowej, nie przyznaje się do podburzania tłumu. Zeznaje on, że zorganizował w dniu 19 listopada ub. roku **pochód ludności polskiej dla podtrzymania ducha narodowego,** który miał być również manifestacją radości z powodu wyniku wyborów. Przemawiał on przed płytą Nieznanego Żołnierza, jednakże **nie powiedział wtedy nic podburzającego,** zaznaczył jedynie, że najlepszą odpowiedzią na mowę Treviranusa będzie głosowanie na listy polskie. W końcu swego przemówienia nawoływał do rozejścia się bez awantur i krzyków. Co do stosunków w Brzeziu przed wypadkami, to Szymański podkreśla, że **zwracano się do niego ze strony rodziców uczniów o interwencję w związku z akcją Volksbundu, zmuszającą ludność polską do posyłania dzieci do szkół mniejszościowych** Przypomina również, że w Brzeziu miały kilkakrotnie miejsce **wypadki sprofanowania polskości i sztandaru polskiego.** Całą działalność Volksbundu określa jako wysoce podniecającą ludność polską. Do pogranicznej miejscowości Brzezia dochodziły wieści z Raciborza o rozlepieniu **plakatów zapowiadających napad na Polskę** i przyłączenie Śląska do Niemiec. Volksbund kupował dusze dzieci polskich przez obdarzanie ich różnemi przedmiotami, przez wysyłanie na kolonie do Niemiec, gdzie wpajano nienawiść do polskości itd.

Po przesłuchaniu Szymańskiego przystąpiono do postępowania dowodowego. Pierwszy zeznawał świadek **Solich**, ślusarz pracujący w Gliwicach na kolei niemieckiej, jeden z poszkodowanych.

Po przerwie obiadowej zeznawali dalsi świadkowie poszkodowani skutkiem zajść w Brzeziu. Pierwszy zeznawał świadek **Paweł Szołtys.** Sędzia dopuścił pytanie obrońcy co do otrzymywania przez poszkodowanych odszkodowania od Volksbundu. Szołtys przyznaje, że **dostał zapomogę od Volksbundu w wysokości 500 zł., a poza tem otrzymał od żony prezesa Volksbundu księżnej pszczyńskiej różne podarunki.**

Drugi z świadków, zeznających po południu **Karol Jambor,** z zawodu rolnik, zeznaje otwarcie i szczerze. Oświadcza on z całą stanowczością, **że w żadnym z oskarżonych nie rozpoznaje napastników na jego dom.** Byli to jego zdaniem **ludzie zupełnie obcy, nie pochodzący z Brzezia.** Dalej zeznaje on, iż ci sami ludzie byli również u Solicha. Tem samem nikt z oskarżonych obecnie udziału w napadzie nie brał. **Świadek jest członkiem Volksbundu, otrzymał jako odszkodowanie 2 tys. zł. pożyczki od Volksbundu i również szereg podarunków od księżnej pszczyńskiej.** Na zapytanie oskarżonego Końca świadek przyznaje, że **policja odnosiła się bardzo objektywnie, nawet życzliwie dla ludności niemieckiej.** Zeznania jego sprawiają silne wrażenie i spotykają się z zupełnem uznaniem wszystkich oskarżonych.

Wreszcie zeznaje świadek **Neugebauer,** kierownik miejscowego Volksbundu i filar niemczyzny w Brzeziu. Na zapytanie obrońcy przyznaje, że **kupił sobie dom za pieniądze, pożyczone z Volksbundu. Poza tem otrzymał szereg podarunków od księżny pszczyńskiej po zajściach 19 listopada.**

Po przesłuchaniu kilku jeszcze świadków, którzy nie wnieśli do rozprawy w sprawie wypadków w Brzeziu nic nowego, przewodniczący przerwał rozprawę, odraczając dalszy jej ciąg do dnia jutrzejszego (środy) godz. 9-ej rano.

Przerwa bojkotu indyjskiego.

Londyn. (PAT.) Wobec porozumienia pomiędzy Gandhim a wicekrólem, związek kupców w Bombaju przerwał bojkot wyrobów włókienniczych cudzoziemskich. Sprawa sprzedaży nagromadzonych zapasów zostanie prawdopodobnie ostatecznie uregulowana z chwilą przyjazdu Gandhiego. Na razie stoją jeszcze posterunki hinduskie na wszystkich rynkach, gdzie sprzedawane są wyroby włókiennicze.

10 000 bez dachu nad głową.

Port Louis. (Wyspa św. Maurycego). W uzupełnieniu wiadomości, o straszynym cyklonie, jaki nawiedził wyspy św. Maurycego, donoszą: "Cyklon w pewnych momentach osiągnął szybkość 120 il na godzinę. W czasie cyklonu domy mieszkalne uległy znacznemu uszkodzeniu, dachy domów pozrywane, ulice zarzucone wyrwanemi przez cyklon drzewami, mosty pozrywane. **Liczba osób, pozbawionych dachu sięga 10 tysięcy.** Kilkanaście osób **utraciło życie.** Liczba ta prawdopodobnie wzrośnie, ponieważ wiele ofiar doznało bardzo ciężkich obrażeń cielesnych. Niektóre części miejscowości nawiedzone przez cyklon sprawiają wrażenie wsi francuskich, zbombardowanych podczas wojny światowej.

TELEGRAMY.

3 do 5-cio procentowa zniżka cen węgla.

Katowice. (PAT.) Konwencja ogólnopolska uchwaliła w dniu dzisiejszym z ważnością od 16 marca 1931 obniżyć ceny cennikowe w handlu węglem na podstawie 40,50 zł. za węgiel gruby w ten sposób, że przyznano konsumentom przy odbiorze miesięcznym od 51—500 ton 3 proc. rabatu zaś przy odbiorze miesięcznym wyżej 500 ton 4 proc. rabatu.

Prócz tego przewidziano dla wszystkich konsumentów rolniczych bez względu na odebraną ilość węgla 4 proc. rabatu, dla gazowni, elektrowni, zakładów wodociągowych, magistratów, hut, fabryk cementu, cegielni, przemysłu włókienniczego, fabryk papieru, przemysłu metalurgicznego, przemysłu chemicznego, wapienników, przemysłu naftowego i młynów, również bez względu na odebraną ilość 5 proc. rabatu.

Były następca tronu saskiego odprawi Mszę św. w Piekarach.

Piekary Wielkie. W przyszły czwartek przybywa do Piekar Wielkich, były następca tronu saskiego, książę Jerzy, **obecnie misjonarz - jezuita**, który przebywa obecnie w Bytomiu, gdzie udziela rekolekcji. Ks. misjonarz o godzinie 9-ej rano odprawi Mszę św. przed cudownym obrazem Najśw. Marji Panny Piekarskiej.

Rozprawy nad nowelą ustawy emerytalnej.

Warszawa. (PAT.) Pod przewodnictwem posła Hołyńskiego w obecności kierownika ministerstwa skarbu Matuszewskiego i wiceministra Grodyńskiego odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Sejmu, na którem wicemarszałek Polakiewicz zreferował rządowy projekt ustawy w sprawie zmiany niektórych **postanowień ustawy o zaopatrzeniu emerytalnem funkcjonarjuszów państwowych i zawodowych wojskowych.** Referent uważa ustawę obowiązującą za jedną z najdroższych. Dowodzi tego stały wzrost wydatków na emerytury, którego nie można kłaść na karb rządów pomajowych w szczególności, jeżeli chodzi o wojsko. Mówca zaprzecza jakoby traktaty pokojowe nałożyły na Polskę obowiązek uznawania uprawnień emerytalnych, nabytych w b. państwach zaborczych. Charakteryzując zmiany, zawarte w projekcie, referent wskazuje na to, że jedna z nich zmierza do podwyższenia składek emerytalnych na 5 proc., z czego **da się osiągnąć 12 miljonów,** druga polega na rewizji dotychczasowych emerytów. To są ludzie, którzy prócz wysokich emerytur pobierają jeszcze bardzo znaczne wynagrodzenia. Referent wnosi o przyjęcie przedłożenia rządowego.

Skandaliczna gospodarka w przemyśle śląskim.

Jak pamiętali o sobie dyrektorzy księcia pszczyńskiego.

Pszczyna. Okazuje się, że gospodarka w przedsiębiorstwach księcia pszczyńskiego była wprost skandaliczna. **Nagłe zwolnienie generalnego dyrektora dóbr i zakładów przemysłowych Nassego nastąpiło z inicjatywy księżnej po przejrzeniu przez nią ksiąg generalnej dyrekcji.**

Dyrektorowi **Ebelingowi** zarzucają przeprowadzenie niecelowych inwestycyj, generalnemu dyrektorowi **Pistoriusowi** zaś dokonanie szeregu wydatków, które zakwestjonowano.

Bliższe wniknięcie w tajniki gospodarki **zmusiło księcia pszczyńskiego do sprowadzenia 30 kontrolerów — fachowców z Berlina(?),** którzy zabrali się do wyjaśnienia szczegółów gospodarki. Już pierwsze wyniki były niezwykle przerażające.

W następstwie ujawnionych szczegółów **zwolniono z miejsca szereg dyrektorów zajmujących kierownicze stanowiska w poszczególnych przedsiębiorstwach** a między innymi dyrektora Edelmanna i dyrektora Beyera, zaś dyrektorowi Nikolausowi obłożono aresztem przyznaną emeryturę.

Wobec postępów dalszej kontroli jest bardzo możliwe, że sprawa zakończy się przed sądem. **Sprawa ta stanowi pierwszorzędną sensację.**

Ofiarami zaś rabunkowej gospodarki dyrektorów są — robotnicy, których się wynagradza groszowemi zarobkami, natomiast „dbają" o siebie i własne kieszenie — dyrektorzy.

Jak dyrektorzy „obniżają" koszta administracyjne w ciężkim przemyśle?

Katowice. Przed kilku dniami donosiliśmy o ustąpieniu generalnego dyrektora hut „Królewskiej" i „Laury" p. Kiedronia, byłego ministra przemysłu i handlu.

W związku z ustąpieniem p. Kiedronia są planowane poważne przesunięcia na stanowiskach dyrektorskich ciężkiego przemysłu. Generalnym dyrektorem koncernu hutniczego (Król, Laura, Katowicka Spółka Akc., Bismarck itd) ma zostać dyrektor Bernhard z Królewskiej Huty. Generalnym dyrektorem wszystkich kopalń tego koncernu ma zostać dyrektor Sznapka, dotychczasowy dyrektor kopalń spółki Król i Laura. Dyrektorem huty Bismarcka ma zostać dyrektor Przybylski z Berg- und Hüttenmanna. Pozatem ma być mianowany inżynier Sotara z Żywca dyrektorem jednej z hut tego koncernu.

Generalny dyrektor Kiedroń otrzyma 300 tysięcy złotych odprawy oraz 2.700 franków szwajcarskich (5 tysięcy złotych) miesięcznej emerytury dożywotniej. Tak olbrzymie odszkodowanie otrzyma p. Kiedroń po zaledwie 5 latach swej działalności w Król. Hucie. Jak donosi „Gazeta Robotnicza" — **kupił pan Kiedroń majątek ziemski w Wielkopolsce za 700 tysięcy złotych.**

Tak panowie dyrektorzy obniżają koszta administracyjne w ciężkim przemyśle na Śląsku.

Wizyta lekarzy jugosłowiańskich.

Warszawa. (PAT.) Bawiąca w Warszawie wycieczka lekarzy jugosłowiańskich zwiedziła Państwową Szkołę Hygjeny, gdzie następnie odbyło się oficjalne powitanie gości. Przemawiali m. in. w imieniu władz lekarskich dyrektor Państwowej Służby Zdrowia dr. Piestrzyński, imieniem Związku Lekarzy Słowiańskich dr. prof. Głuziński oraz prof. Hilarowicz, z ramienia Towarzystwa Jugosłowiańskiego — Chodźko. W uroczystem powitaniu wzięli udział poseł jugosłowiański Lazarewicz wraz z członkami poselstwa, kolonja jugosłowiańska, członkowie Towarzystwa Polsko - Jugosłowiańskiego oraz liczni przedstawiciele świata lekarskiego stolicy. W godzinach popołudniowych goście jugosłowiańscy zwiedzali zakład SS. Elżbietanek.

Z terenów trzęsienia ziemi w Serbji.

Wiedeń. (PAT.) Dzienniki wiedeńskie donoszą z Białogrodu: Wskutek trzęsienia ziemi w ciągu ostatnich dwu dni ub. tygodnia ucierpiało bardzo poważnie 21 miejscowości w południowej Serbji. Ludność, ogarnięta paniką schroniła się na okolicznych wzgórzach i przebywa tam pod gołem niebem wśród śniegów i deszczu. Dotychczas wydobyto z pod gruzów domów 35 ofiar.

Sprawa statutu m. Gdyni przedmiotem rozpraw sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu poseł **Czernichowski** (B. B.) referował projekt ustawy o pomocy finansowej instytucjom kredytowym. Przedłożony projekt przewiduje upoważnienie ministra skarbu do dalszej pomocy tym instytucjom po upływie 1927 roku w granicach 20 milj. zł. Projekt przyjęto w drugiem i trzeciem czytaniu.

Zkolei poseł **Wartalski** referował nowelę do ustawy o opłatach stemplowych. Nowela ta reguluje dwie kwestje: ustala nowe zasady opłat stemplowych weksli, będących wyrazem stosunków handlowych z zagranicą, oraz zmniejsza na pewien czas wysokość opłat stemplowych dla spółek akcyjnych.

Następnie imieniem komisji skarbowej poseł **Pacholczyk** referował wniosek klubu B. B. W. R. w sprawie zmiany rozporządzenia Prezydenta Rzplitej, uzupełniającego art. 24 ustawy o państwowym podatku dochodowym. Ustawa ma teraz otrzymać brzmienie, w myśl którego **dochody z uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, wypłacane z funduszów państwowych oraz związków komunalnych nie podlegają podatkowi na rzecz związków komunalnych.** Na komisji poseł **Zaręba** (PPS.) zgłosił wniosek, przed przystąpieniem do dyskusji, aby rozpatrzenie tego projektu odłożyć do czasu nowelizacji podatku dochodowego. Referent wypowiada się przeciwko temu wnioskowi, oraz przeciw zgłoszonej przez posła Zarębę rezolucji. Izba projekt ustawy przyjęła, odrzucając rezolucję posła Zaręby.

Następnie poseł **Tebinka** referował imieniem komisji administracyjnej wniosek Klubu Narodowego o uchylenie rozporządzenia Prezydenta Rzplitej o ustroju miasta Gdyni. Wnioskodawcy uważają, że rozporządzenie to jest sprzeczne z konstytucją, i że sprawa, której dotyczy, wyjęta była z pełnomocnictw, udzielonych Prezydentowi. Większość komisji była przeciwnego zdania. Mówca wnosi o przejście do porządku obrad nad tym wnioskiem, uzasadniając konieczność i celowość rozporządzenia Prezydenta Rzplitej. Referent zauważa przytem, że wśród miast polskich, Gdynia jest zagadnieniem odrębnem i musi być odrębnie traktowana. Poseł **Rymar** — (Kl. Narod.) twierdzi, że rozporządzenie Prezydenta ogranicza samorząd Gdyni. W końcu występuje przeciwko usuwaniu ludności od wpływów na samorząd i prosi o uchwalenie wniosku, uchylającego wspomniane rozporządzenie Prezydenta Rzplitej.

Poseł **Polakiewicz** (B. B.) podkreślił że Gdynia została rozbudowana wysiłkiem całego społeczeństwa i państwa i wymaga specjalnego traktowania nietylko dlatego, że jest to jedyny w ostatnich latach przejaw siły naszej, ale także ze względu, że zabezpiecza nam ekspansję na morzu. Poseł **Ciołkosz** (PPS.) nie podziela poglądu jakoby projekt był zgodny z art. 70 i 72 konstytucji, dalej krytykuje stosunek rządu do samorządów a zwłaszcza do roli klasy robotniczej i upatruje w tym projekcie przejaw do likwidacji samorządu terytorjalnego.

Ks. Leśniewski (Klub Narodowy) występuje przeciwko ograniczeniu samorządu miasta Gdyni i twierdzi, że rzekomo ludność pomorska przyjęła to ograniczenie z niepokojem i goryczą. Poseł **Gruszczyński** (Ch. D.) stawia wniosek formalny, ażeby ze względu na rozbieżność poglądów jakoteż ze względu na sprzeczność rozporządzenia przesłać wniosek Klubu Narodowego do opinji komisji konstytucyjnej. Poseł **Duch** polemizuje z wywodami ks. Leśniewskiego stwierdzając, że nie ma mowy o tem, ażeby władze centralne pragnęły zamachu na prawa nabyte przez ludność miejską.

Anastazja Drewnowska.

NIEWIERNY TOMASZ

Powieść.

(Przedruk wzbroniony.)

29) (Ciąg dalszy.)

Dziewczyno, dziewczyno,
Czas ci do ołtarza.
Żołnierza ci rają,
Pięknie się nadarza.
Oj, dana!

— On tak nieraz potrafi całemi godzinami — chwaliła się przed kumami Rybarczykowa.

Oj, chcę ja żołnierza,
Oj, chcę ja polskiego.
Dajta mi go zara,
To pójdę za niego.
Oj, dana!

— Naturalnie. Domyśliliśmy się tego — rzekł drwiąco rządca.

— Chi, chi, chi! — zaśmiała się w kącie Felka.

— Cicho, ty sroko! — rzekł z gniewem pisarz i nagle spojrzał na nią uważnie. — Jak ci na imię, dziewucho? — zapytał uprzejmie.

— Felka, proszę pana pisarza — odparła śmiało. — Kacprowej córka, gospodyni od Zawady.

— A ile masz lat?

— Obróciło mi się w tym miesiącu na siedemnasty.

— Tak? Toś ty już dorosła! Masz na wstążki, dziecko! — wsunął jej w rękę piędziesiąt groszy i przy okazji uszczypnął, aż syknęła. Zwykle przy takich zaczepkach wydawała przeraźliwe piski, ale tym razem powstrzymała się. Nie była pewna, czy jej przekomarzenia z konkurentem Marysi byłyby przyjęte przychylnie. Pomimo młodych lat była sprytna jak stara.

Na otomanie odbywała się cicha narada kumoszek.

— Nie mogę nijak wymiarkować, do którego ją najwięcej ciągnie — zastanawiała się Pietrzakowa.

— Ani ja — przywtórzyła Skibina.

— Mnie się widzi, że do... Zawady — rzekła Marcinowa.

Rybarczykowa wzruszyła pogardliwie ramionami.

— Do tego przeklętnika? — zapytała. — Chyba, że tyle warta, co on.

— E! — obruszyła się Marcinowa. — Każdy na swoją stronę gada.

— Rządca — pan; miałaby przy nim dobry kawał chleba — rozważała Skibina.

— I pisarz porządny człowiek — dorzuciła Pietrzakowa. — Pensyję ma, gotówkę... Mówią, że kupił sobie w mieście dom. Ten ceglany, na świńskiem targowisku.

— Ale za dziewuchami aż się trzęsie — rzekła Rybarczykowa. — Raz już miał sprawę w sądzie.

— A wasz synalek to niby omija spódnice zdaleka — przymówiła jej Skibina. — Słyszane rzeczy, moiściewy!

— Wam wara od mojego syna — zaperzyła się matka sierżanta. — Jeszcze...

Nie dokończyła, gdyż drzwi od izby jadalnej otworzyły się gwałtownie i w progu stanęła stara Kordalina, którą Cechowa wzięła do pomocy przy gospodarstwie.

— Przysłali ze dworu po pana rządcę — rzekła bełkotliwie, jako że nie miała zębów. — Cosik się tam porobiło. Kobyła zdycha, czy coś... Forysia przysłali linijką, żeby pan rządca duchem wracał...

Rządca zerwał się z krzesła.

— Gdzie on jest?

— Czeka przed furtką. Mówi, że kazali, żeby pan rządca duchem...

— Wiem — rzekł ze złością. — Licho nadało!

I pożegnawszy się — Marysię pocałował w obie ręce — wyleciał.

Na drugi dzień opowiadano sobie po całej wsi, że pan dziedzic zwymyślał rządcę od ostatnich i że powiedział mu, że żeby nie to, że dotychczas sprawiał się nienaganie, wyrzuciłby go na łeb za zmarnowanie kobyły. Kobyła była bardzo piękna i droga i miała się właśnie ożrebić. Tymczasem przez jakieś niedopatrzenie, czy się czegoś nażarła czy zmordowała robotą, dość, że źrebię przyszło na świat za wcześnie — już nieżywe — a matka zdechła. Zdesperowany rządca zachodził w głowę, co mogło być powodem tego nieszczęścia. Był dobrym i sumiennym gospodarzem, dbał o inwentarz lepiej jak inni o ludzi, sam miał na wszystko oko i trzymał podwładnym sobie służbę w żelaznym rygorze.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Kronika bieżąca.

Czwartek 12 marca

Uroczystość św. pięciu ran P. Jezusa.
Św. Grzegorza, papieża.
Św. Piotra, męczennika.
Św. Teofana, zakonnika.

Kalendarz słowiański: Światosz.

Jutro, 13 marca: Św. Nicefora, patrjarchy; św. Sabinusa, męczennika oraz św. Ruderyka, kapłana i św. Salomona.

*

	Wschód	Zachód
Słońca	o godz. 6,24;	o godz. 17,57.
Księżyca	o godz. 3,52;	o godz. 10,03.

*

Św. Grzegorza, papieża i odznaczonego nauczyciela Kościoła, który wiele wspaniałych dzieł spełnił, zaś Anglików do wiary chrześcijańskiej nawrócił. Wskutek tego zyskał przydomek „Wielkiego", a zowią go Apostołem Angljl.

Św. Piotra, męczennika. Ponieważ jako kamerdyner cesarza Djoklecjana otwarcie wypowiedział swe zdanie wskutek okropnego prześladowania męczenników, został na rozkaz cesarza publicznie postawiony przed sądem, torturowany, długo biczowany, solą i octem obsypany i wkońcu na ruszcie zwolna prażony. W ten sposób udowodnił czynem, że nie tylko imię, ale także wiarę odziedziczył po św. Piotrze.

Św. Teofana, który wszystkie swe bogactwa opuścił, aby zostać ubogim zakonnikiem. Za obronę świętych obrazów był przez bezbożnego Leona Armeńczyka dwa lata więziony, a potem zesłany na wygnanie do Samothracji, gdzie wyczerpany na siłach wskutek długotrwałych cierpień ducha wyzionął. Jaśniał także wielu cudami.

— **Ministerstwo pracy przeciw obniżaniu płac robotniczych.** Ministerstwo pracy i opieki społecznej rozesłało do inspektorów pracy wszystkich okręgów i obwodów okólnik z zaleceniem, by inspektorowie dołożyli jak największych starań w kierunku utrzymania dotychczasowych zarobków robotniczych, albowiem od utrzymania ich zależy dostateczna zdolność konsumcyjna pracowników fizycznych i umysłowych, co jest jednym z warunków prowadzenia zainicjowanej przez rząd akcji zniżki cen.

— **Policyjne samochody z karabinami maszynowemi.** Dowiadujemy się, że na zamówienie głównej komendy policji państwowej zostały wykonane dwa specjalne samochody pościgowe, zaopatrzone w karabin maszynowy. Samochody te są typu bardzo lekkiego, szybkozwrotne i mogą rozwijać wielką prędkość. Karabin maszynowy umieszczony jest na podwoziu i tak zmontowany, że każdej chwili może być mechanicznie wydobyty z ukrycia i użyty w akcji.

— **Zwiększenie taboru kolejowego.** Tabor kolejowy w drugiej połowie 1930 r. zwiększył się o 33 parowozy, 47 wagonów osobowych i 752 wagonów towarowych. Ilość taboru w naprawie w drugiej połowie 1930 r. była mniejsza, niż w pierwszej połowie tego roku i stanowiła 111 parowozów, 1066 wagonów osobowych i 8.562 wagonów towarowych. W związku z tem pozostaje sprawa **zredukowania jednego dnia pracy w tygodniu w warsztatach kolejowych, co zapobiegło masowej redukcji pracowników warsztatowych.** Wskutek zmniejszonych przewozów na kolejach polskich znajduje się w rezerwie 1104 parowozy na ogólną ilość 5.304 i 58.049 wagonów towarowych na ogólną ilość 147.363.

— **Nowy typ książeczki wkładowej P. K. O.** Pocztowa Kasa Oszczędności przygotowała nową serję książeczek oszczędnościowych nowego typu serji C., które mają zmieniony układ dowodów wpłat i wypłat. W książeczkach tych nie będzie się zaznaczać kwoty przyjętej — względnie wypłaconej, lecz wpisywać się będzie tylko nowy stan oszczędności po zapisaniu wkładki, względnie wypłaty.

Listy naszych Czytelników.

Młode Polki otrzymały nowe władze.

Hajduki Wielkie w Świętochłowickiem. W Wielkich Hajdukach odbył się zjazd delegatek młodych polek na powiat Świętochłowice, z udziałem p. starosty Szalińskiego. Zjazd zagaiła przewodnicząca sekcji Tow. Młodych Polek p. Tomczakówna, witając delegatki. Po ustaleniu porządku obrad p. Mieszkowska oraz p. starosta Szaliński wygłosili treściwe referaty. Następnie pan starosta apelował do czynnego wzięcia udziału w formowaniu oddziałów wychowania fizycznego, kończąc swe przemówienie z życzeniem pomyślnych obrad. Po 3-minutowej przerwie dokonano wyboru zarządu, w skład którego weszli: p. Gedygowa z Brzezin — przewodnicząca, p. Pardelówna z Nowego Bytomia — zast. przewodniczącej, pani Pacenówna z Wielkich Hajduk, sekretarka, p. Swadźbianka z Nowych Hajduk, zast. sekretarki, p. Szczepańska z Chropaczowa — skarbniczka. Do komisji oświatowej wybrano p. Wowrówną, Hajduki i Radwańską — Lipiny, ławniczkami Liwowska, Połoczkowa, Cicha i Piekarzowa, opiekunką p. Węglarczykawą, przewodniczącą Tow. Polek na pow. świętochłowicki. W dyskusji przemawiały liczne delegatki i zgłosiły szereg interpelacji, na które udzielał wyjaśnień porucznik Kruczek. Również apelował do formowania oddziałów wychowania fizycznego i przysposobienia wojskowego. Wkońcu wobec wyczerpania porządku obrad nowa prezeska, obejmując przewodnictwo, wyraziła głównemu zarządowi podziękowanie za dotychczasowe prace położone dla organizacji i jej członków, nawołując do dalszej pracy.

Z życia okręgu S. M. P.

Mikołów w Pszczyńskiem. W niedzielę, dnia 8 marca br. odbyło się w Mikołowie w gimnazjum męskiem walne zebranie okręgu mikołowskiego SMP., na które przybył sekretarz generalny ks. Matuszek i patron okręgowy ksiądz prof. Tomala. Po zagajeniu i odczytaniu protokółu wybrano prezydjum walnego zebrania. Przewodniczącym został jednogłośnie wybrany komendant związkowy naucz. p. Karuga. Następnie składali poszczególni członkowie zarządu sprawozdanie z działalności swej pracy. Najwięcej podobało się sprawozdanie okręgowego instruktora przysposobienia rolniczego p. Adamczyka, z którego wynika, że okręg bardzo dużo pracował. Zespołów konkursowych było 17 — uprawiano kukurydzę, kwiaty, pomidory i fasolę. Hodowano króliki i kury. Kilka zespołów i kilku druhów zostało nagrodzonych przez Śląską Izbę Rolniczą. Młodzież okręgu brała również udział w powiatowej wystawie pokazu rolniczego w Pszczynie, a eksponaty jej budziły zachwyt publiczności. Po sprawozdaniu rozpoczęto obrady w poszczególnych sekcjach, które trwały przeszło dwie godziny. Następnie wybrano nowy zarząd. Prezesem został Kaintoch, sekretarzem Gasz, skarbnikiem Parsierbski, naczelnikiem sportu Szafraniec, kierownikiem szachu Wieczorek, bibljotekarzem Muszer, zelatorem Markiewka, instruktorem pokazu rolniczego Adamczyk, komisja rewizyjna Pucher, Początek i Czarodyb. Poczem wygłosił dyr Grządziel referat: „Jak przemawiać w S. M. P."

Obchód Tow. śpiewu „Jedność".

Skrzyszów w Rybnickiem. Ostatnio byliśmy świadkami nad wyraz podniosłej uroczystości tutejszego Tow. śpiewu „Jedność". Towarzystwo to, od czasu objęcia prezesury przez p. Franciszka Sitka i obowiązków dyrygenta przez tutejszego nauczyciela p. Adama Niedoby, rozwinęło bardzo żywą działalność. Wspomniany obchód rozpoczął się uroczystą Mszą św. uświetnioną pięknemi występami chóru. Po południu odbyła się u p. Mołdrzyka prześliczna akademja chóru. Dyrygent p. Adam Niedoba, dzięki swym zdolnościom muzycznym oraz wielkiej gorliwości, w krótkim stosunkowo czasie postawił Tow. śpiewu na takim poziomie, na jakim nie stało od lat kilku. Za tę jego gorliwą pracę składa mu kiercownictwo szkoły i ludność Skrzyszowa serdeczną podziękę, życząc dalszych owoców w rozwoju Towarzystwa.

Województwo śląskie.

* **O jednolity typ formularzy rejestracyjnych dla nieszczęśliwych wypadków na kopalniach.** Pod przewodnictwem radcy ministerstwa dla przemysłu i handlu p. Steina, odbyła się w wyższym urzędzie górniczym w Katowicach konferencja w sprawie ujednostajnienia dla całego państwa formularzy rejestracyjnych dotyczących nieszczęśliwych wypadków na kopalniach.

* **O zatwierdzenie zniżki zarobków w przemyśle cynkowym i w górnictwie kruszcowem.** Z Warszawy donoszą, iż do ministerstwa pracy i opieki społecznej wpłynęły wnioski komisarza demobilizacyjnego w Katowicach w sprawie nadania mocy obowiązującej ostatnim orzeczeniem komisji rozjemczej, dotyczącym zarobków w przemyśle cynkowym i w górnictwie kruszcowem na Górnym Śląsku. Zarobki te — jak wiadomo — uległy w ostatnim czasie zniżce. Ministerstwo rozpatruje wnioski i około soboty bieżtygodnia zadecyduje w tej sprawie.

* **Walny zjazd delegatów Związku Śląskich Kół Śpiewackich** odbędzie się w niedzielę, dnia 15 marca rb. w Katowicach w sali Powstańców. Obrady rozpoczną się o godz. 10-ej przed połudn. Ze względu na odczuwany w poprzednich latach brak miejsca, dostęp na salę mają tylko delegaci zaopatrzeni w legitymację podpisaną przez zarząd swego koła, oraz goście zaproszeni przez wydział Związku.

* **Z życia śląskich organizacyj akademickich.** W dniu 7 marca br. odbył się konwent sprawozdawczy i wyborczy korporacji akademickiej „Slensania" w Poznaniu. Po sprawozdaniu poszczególnych agend, które zilustrowały dorobek pracy za I. semestr, przystąpiono do wyboru nowego prezydjum, które wybrano w następującym składzie: prezes Szczypa Władysław z Rybnika, wiceprezes Schroemer Reinhold z Bełku, sekretarz Schwartz Alfred z Mikołowa. Ze sprawozdań wynika, korporacja liczy obecnie 66 członków, w tem czynnych 50. Korporacja organizuje akademików, pochodzących z Górnego Śląska, a studjujących na W. S. H. i Uniwersytecie w Poznaniu. Korporacja wypełniając swój cel, wpaja w członków poczucie obowiązku, czci i honoru, wartość współżycia koleżeńskiego na zasadach demokratyzmu, a najważniejszem dla każdego Slensana jest praca na niwie narodowej na Górnym Śląsku w myśl haseł wypisanych na sztandarze: „Pro Patria et Silesia".

Z Katowickiego

Podróż do Rzymu na resorach wagonu.

Katowice. Przed sądem grodzkim w Katowicach odbyła się rozprawa przeciwko 19-letniemu Henrykowi Smykorzowi, który latem ubiegłego roku, nie mogąc znaleźć pracy, postanowił wyjechać zagranicę. Ponieważ nie posiadał pieniędzy na kupno biletu, zakradł się do międzynarodowego pospiesznego pociągu idącego z Katowic przez Wiedeń i Wenecję do Rzymu. Na resorach wagonu S. jechał, jak sam zeznał w sądzie, przez dwa dni. Zupełnie wycieńczony i wygłodniały wysiadł w Rzymie, gdzie błąkał się przez kilka dni. Przypadkowo spotkał pewnego polskiego księdza, który dał mu zapomogę a równocześnie wskazał adres, gdzie może otrzymać pracę. Smykorz udał się do restauracji, gdzie po spożyciu obiadu zemdlał z przemęczenia. Zawezwane pogotowie i policja zajęły się emigrantem i wówczas wykazało się, że nie posiada paszportu tylko legitymację, wystawioną przez magistrat w Katowicach. Polski konsulat w Rzymie odesłał Smykorza na swój koszt z powrotem do kraju. Sąd wydał łagodny wyrok, skazujący go na 30 zł. grzywny za nielegalne przekroczenie granicy.

Z fabryki farb i przetworów chemicznych.

Katowice-Ligota. Od dłuższego czasu toczą się układy o zawarcie umowy taryfowej w miejscowej fabryce farb i przetworów chemicznych. Dnia 6 bm. odbyły się ponowne układy, na których jednak porozumienia nie osiągnięto. **Przedstawiciele fabryki uzależnili przyjęcie części taryfy od wyrażenia zgody na obniżenie dotychczas obowiązujących zarobków.** Ponieważ płace w wymienionej fabryce są i tak już bardzo niskie, zaś praca fizyczna ciężka i wielce szkodliwa dla zdrowia — **nie może być mowy o jakiemkolwiek obniżeniu zarobków.** — Sprawa idealnej części taryfowej zostanie skierowana do komisji pojednawczej i rozjemczej w Katowicach.

Nieusmienni piekarze.

Katowice. Pomiędzy miejską komisją cennikową a piekarzami katowickimi wybuchł ostatnio spór o wagę bułek. Przed trzema tygodniami piekarze katowiccy zobowiązali się, że 5-groszowa bułeczka ważyć będzie 55 gramów. Umowy tej jednak nie dotrzymali, wobec czego komisja cennikowa postanowiła zmusić piekarzy do dotrzymania umowy.

Miłość bez wzajemności ujawniła fałszerzy pieniędzy.

Katowice. Przed sądem okręgowym w Katowicach odbyła się ciekawa rozprawa o fałszowanie 20 i 50-groszówek oraz dwuzłotówek. W ubiegłym roku w Załężu pod Katowicami założył sobie bezrobotny Jerzy Swoboda przy pomocy niejakiego Gotfryda Osieckiego laboratorjum, w którem na spółkę fabrykowali fałszywe monety. Puszczaniem w obieg falsyfikatów trudniła się Marta Swobodowa, żona Jerzego. Proceder ten uprawiali przez 8 miesięcy. Wreszcie sprawa wyszła na jaw przez brata Jerzego, który początkowo sam należał do spółki, lecz później, kochając się w bratowej bez wzajemności, zdradził władzom tajemnicę fałszerzy. Sąd skazał Jerzego Swobodę na 7 miesięcy więzienia, Osieckiego zaś i Swobodową uwolnił. Brat Jerzego będzie również odpowiadał wkrótce za udział w fałszowaniu monet.

Miesiąc więzienia za oszustwo ubezpieczeniowe.

Katowice. Do składu galanteryjnego Leokadji Wilnerowej w Katowicach, włamali się swego czasu złodzieje i skradli większą ilość towaru. Wilnerowa obliczyła szkodę na 7 000 zł. Skład jej był ubezpieczony w zakładzie ubezpieczeń „Polonia" na 5500 franków szwajc. Wilnerowa z początku podała, iż straty jej dochodzą do 7.000 zł., w towarzystwie ubezpieczeń zaś zniżyła tę kwotę na 5000 zł. Wdrożone dochodzenia wykazały natomiast, iż szkoda wynosiła tylko 2000 zł. Sąd skazał ją przeto za oszustwo na miesiąc więzienia z zamianą na grzywnę w kwocie 1 000 zł.

Deklarant celny przed sądem.

Katowice. Na ławie oskarżonych zasiadł w ubiegły poniedziałek deklarant celny firmy Schenkel z Katowic, Ludwik Zamarski. W czasie swego pobytu w Chorzowie, Zamarski zabrał jednemu urzędnikowi z biurka trzy deklaracje celne, dopisał na nich numery, sfałszował pieczątkę z innego biura, kwitującą odbiór 7 350 zł., które poszły do jego kieszeni. Na rozprawie Z. nie przyznał się do winy, aczkolwiek zaraz po ujęciu

oświadczył urzędnikowi śledczemu, iż popełnił nadużycie. Rozprawa została odroczona do czwartku.

Przytrzymanie.

Katowice. Tutejsza policja przytrzymała niejakiego Wiktora Burdzińskiego, bez stałego miejsca zamieszkania. B. podejrzany jest o kradzież walizki, zawierającej garderobę męską i 300 zł. gotówki na szkodę Jana Kality. Tego samego dnia przytrzymano w Katowicach W. Stankowskiego za kradzież płaszcza wojskowego w składzie przy ul. Młyńskiej na szkodę Szymona Krakowskiego. Skradziony płaszcz odebrano St. i zwrócono poszkodowanemu. Obydwóch sprawców osadzono w więzieniu.

Zasądzenie demonstrantów.

Katowice. Dnia 9 stycznia rb. doszło na rynku w Katowicach do demonstracyj. Policja aresztowała wówczas kilku demonstrantów, wyłącznie bezrobotnych, którzy odpowiadali obecnie przed sądem. Jana Maleka z Katowic za opór władzy i znieważenie jej oraz Maksymiljana Gryca sąd skazał na dwa tygodnie więzienia. Oskarżony Stanisław Walkowiak skazany został za podburzenie bezrobotnych na 15 zł. grzywny. Sprawę kilku innych oskarżonych sąd odroczył.

Zgubiony zegarek.

Katowice. Urzędnik prywatny Walter Riedel, zamieszkały w Zawodziu przy ul. Krakowskiej zgubił w łaźni miejskiej w Katowicach srebrny zegarek męski marki „Anker". Ostrzega się przed kupnem zgubionego zegarka.

Ujęcie niebezpiecznych ptaszków.

Katowice. W ręce tutejszej policji wpadło trzech niebezpiecznych ptaszków, mianowicie Bogusław Janas, Marja Buszka z Wełnowca i Augustyn Mikołajewski, podejrzanych o kradzież 300 złotych na szkodę urzędnika Stanisława Najstra z Mysłowic.

Straszny wypadek.

Mała Dąbrówka w Katowickiem. W mieszkaniu przy ul. Damrota 5 w Małej Dąbrówce, zajmowanem przez żebraka Cyprjana Kowolika wskutek nadmiernego napalenia w piecu żelaznym, wybuchł pożar. Na Kowoliku zajęło się ubranie, przezco doznał poparzenia na brzuchu i piersiach. Ciężko poparzonego odstawiono do szpitala gminnego w Roździeniu, gdzie pozostał pod opieką lekarską.

Przedłużenie godzin w handlu.

Siemianowice w Katowickiem. W bieżącym roku przedłużono godziny w handlu w następujących dniach: 31 marca, 2 i 3 kwietnia, 4 i 30 kwietnia, 23 i 30 maja, 30 czerwca, 19 i 30 września, 31 października, 30 listopada oraz 5, 19, 21, 22, 23 i 31 grudnia. Pozatem składy mogą być również otwarte w niektóre niedziele od godziny 1 do 7-ej wieczorem a mianowicie: 29 marca, 17 maja, 6, 13 i 20 grudnia.

Renowacja kościoła.

Mysłowice w Katowickiem. Zarząd kościelny parafji mysłowickiej postanowił odrestaurować w bieżącym roku stary kościół św. Krzyża. Mury kościoła wykazują już znaczne rysy i muszą być jak najszybciej usunięte, by utrzymać zabytek czasów średniowiecznych. Należy się spodziewać, że ze względu na historyczną wartość tego kościoła także województwo coś na ten cel ofiaruje.

Użycie broni.

Halemba w Katowickiem. Pewien posterunkowy policji, pełniący tutaj służbę zauważył bezcelowo wałęsającego się osobnika, którego zamierzał wylegitymować i w tym celu wezwał go do zatrzymania się. Nieznajomy wezwania nie usłuchał i począł uciekać, a jednocześnie oddał w kierunku policjanta 2 strzały rewolwerowe, które chybiły. Posterunkowy w pościgu za uciekającym osobnikiem oddał również kilka strzałów, które również chybiły. Osobnik zbiegł do lasu w kierunku Starej Kuźni.

Z Król. Huty

Ciekawy wykład z przezroczami.

Król. Huta. Staraniem oddz. Polskiego Czerwonego Krzyża w Król. Hucie wygłosi w środę, dnia 11 marca rb. o godz. 17,30 w auli gimnazjum żeńskiego przy ul. Rejtana p. dr. Matoga, wiceprezes Ochotniczej Kolumny Sanitarnej, wykład, ilustrowany przezroczami, na tematy: opieka nad matką i dzieckiem, walka z gruźlicą, serce i obieg krwi, narządy trawienia, oko i wzrok. Wstęp bezpłatny, przy wejściu przyjmowane będą dobrowolne datki na cele Czerwonego Krzyża. Zarząd uprasza o liczny udział.

Dobroczynny koncert chóru urzędników miejskich.

Król. Huta. W dniu 15 marca urządza chór urzędników magistratu w auli gimnazjum żeńskiego koncert dobroczynny, z którego dochód przeznaczony jest dla ucznic gimnazjum żeńskiego. Chór wystąpi z zupełnie nowym repertuarem pieśni. Na koncercie debiutować będzie p. M. Bienioskówna, utalentowana pianistka, która odegra szereg utworów Chopina, Szuberta i Griega. Początek o godzinie 19,30. Ceny biletów od 1 do 3-ch złotych.

Kradzież zegara.

Król. Huta. Z samochodu Emila Kubicy, który zatrzymał się przed hotelem Hrabia Reden, by rozgrzać się cośkolwiek w restauracji, skradziono zegar wartości 100 złotych.

Wbrew woli uratowana od śmierci.

Król. Huta. W poniedziałek o godzinie 24 po sprzeczce małżeńskiej rzuciła się w zamiarze samobójczym z okna mieszkania, położonego na III piętrze w Król. Hucie Wanda Joszko, lat 27. Traf chciał, że na podwórzu stał brat jej męża, który zauważywszy tą scenę podbiegł — i schwycił spadającą w ramiona, dzięki czemu uniknęła śmierci. Joszko uległa tylko złamaniu nogi i poranieniu policzka. Szwagier jej odniósł nieznaczne obrażenia. Desperatkę odwieziono do szpitala. Stan jej nie budzi obaw.

Znalezienie zwłok noworodka.

Król. Huta. W rowie przy ul. Nomiarki w Król. Hucie znaleziono zwłoki noworodka płci żeńskiej. Zwłoki znajdowały się już w stanie rozkładu. Odwieziono je do kostnicy szpitala miejskiego. Policja wszczęła śledztwo.

Likwidacja zbiórki gwiazdkowej dla biednych.

Król. Huta. Onegdaj odbyło się posiedzenie likwidacyjne Komitetu zbiórki dla najbiedniejszej ludności. Dochód ze zbiórki był stosunkowo niski, mianowicie zebrano w gotówce: przez naczelników obwodowych 852,50 zł., przez siostry miejskie 232,08 zł., czyli razem 1084 zł. i 58 groszy. Oprócz tego zebrano pewną ilość odzieży i towarów kolonjalnych. Zebrane pieniądze zużyto na zakup środków spożywczych, które rozdzielono przez miejski urząd opieki społecznej. W ten sam sposób rozdzielono zebraną odzież. Wszystkim ofiarodawcom składa magistrat serdeczne „Bóg zapłać".

Walka z rakiem ziemniaczanym.

Król. Huta. Obszar miasta Królewskiej Huty został uznany za zarażony i zagrożony rakiem ziemniaczanym. Wobec tego w myśl odnośnych przepisów o zwalczaniu raka ziemniaczanego zabroniony jest wywóz ziemniaków poza obręb miasta. Pola i ogródki, na których stwierdzono pojawienie się raka ziemniaczanego w ubiegłych latach, wykluczą się zupełnie od uprawy ziemniaków, zaś na pozostałych polach i ogródkach wolno uprawiać tylko odmiany ziemniaków odpornych na raka ziemniaczanego. Magistrat chcąc umożliwić mieszkańcom miasta nabycie odpornych odmian ziemniaków, zamierza w bieżącym roku sprowadzić sadzeniaki kwalifikowane i odpróbowane przez Śląską Stację Ochrony Roślin w Cieszynie i wzywa wszystkich zainteresowanych o zgłoszenie zapotrzebowań ustnie lub pisemnie w magistracie, urząd policyjny, pokój 23 w godzinach urzędowych najpóźniej do dnia 15 marca rb.

Z Świętochłowickiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Nowe Hajduki w Świętochłowickiem. Mężatka Franciszka Judasowa z Nowych Hajduk, powracająca z Panewnika drogą leśną do domu, pośliznęła się i upadła tak nieszczęśliwie, że doznała zwichnięcia nogi. Nie mogąc iść dalej o własnych siłach, zaczekała aż nadejdzie pomoc. Ponieważ droga jest jednak bardzo mało uczęszczana, nieszczęśliwa pozostała na miejscu do drugiego dnia. Nieszczęśliwą znalazł niejaki Józef Nowak, który postarał się o przewiezienie jej do szpitala w Król. Hucie.

Kradzież rur żelaznych.

Brzozowice w Świętochłowickiem. W ostatnim czasie skradziono z podwórza szkolnego w Brzozowicach na szkodę tutejszego urzędu gminnego, 12 żelaznych rur wodociągowych wartości około 800 zł. Ostrzega się przed nabyciem skradzionych rur.

Z Pszczyńskiego

Pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej.

Imielin w Pszczyńskiem. Obywatelom z Imielina i z okolicy donosi się, że w Palmową Niedzielę (dnia 29 marca br.) wyrusza pielgrzymka do Kalwarji Zebrzydowskiej. Pielgrzymka wyjeżdża pociągiem z Imielina do Oświęcimia o godz. 3.43 rano. O godz. 4 rano wyrusza pielgrzymka z Oświęcimia pieszo do samej Kalwarji. Zgłoszenia z okolicy: Kosztowy, Krasowy i Dzieckowice, przyjmuje Franciszek Malcharek, ulica Imielińska. Uprasza się o najliczniejsze zgłoszenia.

Napad na policjantów.

Mizerów w Pszczyńskiem. W czasie odprowadzania 34-letniego Jana Dworaka z Mizerowa do miejscowego posterunku, rzucił się tenże na funkcjonarjuszy policyjnych w zamiarze rozbrojenia ich, a temsamem uwolnienia się. W obronie własnej użyli funkcjonarjusze broni siecznej, raniąc Dworaka lekko w głowę.

Z Rybnickiego

Nieszczęśliwy wypadek.

Ligota Rybnicka pod Rybnikiem. Wskutek pośliźnięcia się na schodach upadła 21-letnia Łucja Fojcikówna tak nieszczęśliwie, że doznała pęknięcia czaszki i zmarła wkrótce po wypadku.

Z Tarnogórskiego

Ćwiczenia rezerwistów.

Tarn. Góry. Na terenie powiatu tarnogórskiego zarządzone zostały kilkudniowe ćwiczenia rezerwistów w 3 pułku ułanów. Ćwiczenia rozpoczęły się we wtorek, dnia 10 bm. Jak nas informują, okres odbytych kilkudniowych ćwiczeń zostanie poszczególnym rezerwistom zaliczony do ogólnej ilości odbywanych ćwiczeń w rezerwie. Wszelkie pogłoski, jakie powstały w związku z ćwiczeniami, szczególnie zaś w związku z nagłem powołaniem rezerwistów są nieprawdziwe i nie zasługują na uwagę.

Z Cieszyńskiego

Pożar.

Jaworzynka w Cieszyńskiem. W tych dniach wybuchł pożar w nowowybudowanym i dotychczas jeszcze niezamieszkałym domu Pawła Zagaty w Jaworzynce 101. W toku dochodzeń ustalono, iż pożar wybuchł wskutek wypadnięcia żarzących węgli z pieca, od których zajęła się podłoga. Szkoda materjalna wynosi około 1500 złotych.

Z Śląska Opolskiego.

Z Bytomskiego.

Niedobór miasta **Bytomia** za bieżący rok rachunkowy wynosi 850 tysięcy marek. Próbowano już zmniejszyć wydatki na cele dobroczynne, oraz na wydział kultury i sztuki, lecz dotychczas bezskutecznie. Specjalna komisja bada jeszcze stan niedoboru, by budżet przynajmniej wyrównać.

*

Mimo niedoboru — o którym piszemy — miasto **Bytom** zdołało jeszcze zebrać fundusze na organizowanie manifestacji, jaka odbędzie się 22 bm. na stadjonie w Bytomiu z okazji 10-lecia plebiscytu. Niemal we wszystkich urzędach magistrackich pracują urzędnicy nad organizacją manifestacji. Miejski urząd ruchu wydał już apel do związków i towarzystw, by w terminie do 16 bm. podały liczby uczestników manifestacji i nazwiska kierowników towarzystw, którym prześle szczegółowe instrukcje.

Z Zabrskiego.

Nowe zwolnienia zapowiedziane są na kopalniach **„Hedwigswunsch" i „Sosnitza"**. Razem w obwodzie zabrskim przewidziane jest zwolnienie 400 robotników. Część otrzymała już wypowiedzenie.

*

W obwodowym urzędzie pośrednictwa pracy w **Zabrzu** zanotowano w ostatnim tygodniu sprawozdawczym 9.719 bezrobotnych. W roku ubiegłym liczba bezrobotnych pod koniec lutego wynosiła w obwodzie zabrskim 4.975 osób.

*

W ubiegłą środę nastąpiło zupełne unieruchomienie rurkowni **huty Donnersmarcka**. Załoga składająca się z 250 robotników utraciła pracę i zarobek.

Wytwórnia drutów A. Deichsla w **Zabrzu**, otrzymała nowe zamówienia z Rosji sowieckiej oraz kredyt potrzebny z kas państwowych względnie gwarancję. Z tego powodu cofnięto zgłoszoną u władz redukcję 130 robotników.

Z Gliwickiego.

Ks. kapelan Alfons Mende z **Gliwic** przeniesiony został do kościoła farnego w Gorzowie, powiat oleski.

*

Długoletni proboszcz w **Sierotach**, ks. Ziegler, odszedł na emeryturę. Ks. Ziegler urodził się w Dąbrówce nad Odrą 3 października 1867 r., święcenie kapłańskie otrzymał 26 czerwca 1891 r. Jako kapelan w pierwszych latach był kolejno w Starym Koźlu, Michałkowicach, Sławikowie i Kujakowicach. Przez 36 lat miał powierzoną sobie opiekę duchowną nad parafjanami w Sierotach. — Ubywa znowu jeden z księży proboszczów, którzy całe życie nietylko przychylnie odnosili się do polsko-katolickiego ludu na Śląsku Opolskim, ale i bronili jego praw.

*

Jeden lub kilku złoczyńców pozwoliło się zamknąć na chórze w kościele parafjalnym w **Wielowsi**, poczem na powrozie spuścili się z pawlacza do kościoła. Następnie rozbili skarbonkę i usiłowali otworzyć drugą. Na szczęście złoczyńcy nie znaleźli klucza do tabernakulum, w przeciwnym razie zapewne byliby skradli drogocenne przedmioty kościelne.

*

Przed rokiem żona pewnego gospodarza z **Poniszowic** zgubiła obrączkę ślubną. Ku swej wielkiej radości obrączkę tą obecnie znaleziono w żołądku zabitej świni.

*

Wskutek tajenia śniegu woda w Kłodnicy podniosła się tak znacznie, że w niektórych okolicach wystąpiła z koryta, zalewając pola. Wskutek zalania pól dotkliwe straty ponieśli rolnicy **Dzierżna**, chociaż szkody nie są tak znaczne, jak w latach minionych.

*

Od Gliwic poprzez Maciejów, Zabrze Porękę aż do granicy zostanie położony rurociąg czyli przewód gazowy.

*

W nocy na poniedziałek paliło się na **kolonji Gacz koło Chechła**. Ogień zniszczył dwie stodoły i dom mieszkalny Antoniego Kuczmery. Bydło i konie wyratowano, pozatem spłonęło wszystko. Za przyczynę ognia podają zemstę. Budynki były zabezpieczone od ognia.

Z Strzeleckiego.

Niewyśledzony dotychczas złoczyńca wszedł do kościoła parafjalnego w **Zawadzkiem**, gdzie rozbił skarbonkę.

*

Z powodu nowych wydaleń pracowników z przedsiębiorstw przemysłowych oraz w rolnictwie, liczba bezrobotnych **w powiecie strzeleckiem** wynosi obecnie 400 osób.

*

Z nieznanej dotychczas przyczyny wybuchł ogień w domu oberżysty Bryza w **Jaryszowie**. Przy pomocy sąsiadów pożar stłumiono, zanim przybrał większe rozmiary.

Z całej Polski.

Wylew wody Wisły i Brdy.

Bydgoszcz. Stan wody na Wiśle pod Brdy Ujściem wzrósł do 7 m 58 cm. Poziom Wisły przerasta obecnie poziom Brdy, co spowodowało t. zw. „cofkę" czyli wylew wody Wisły i Brdy. Z powodu powolnego usuwania zatorów lodowych pod Chełmnem, nagromadzona na Wiśle kra dochodzi do Brdy Ujścia i zaczyna się piętrzyć przy moście koło Fordonu. Poziom wody wzrasta stale z szybkością 2 cm na godzinę. Władze przeprowadziły już ewakuację ludzi i mienia z osad i miejscowości zagrożonych. O ile zatory pod Nieszawą zostaną wcześniej usunięte niż zatory w Chełmnie, Bydgoszcz i okolice mogą być nawiedzone przez powódź. Zatory ciągną się od Chełmna aż po Fordon.

Odwiedziny lekarzy jugosłowiańskich w Warszawie.

Warszawa. W niedzielę rano wiedeńskim pociągiem przyjechała wycieczka 28 jugosłowiańskich lekarzy celem zwiedzenia polskich zakładów i instytucyj sanitarnych. Wycieczka została powitana na dworcu przez dyrektora departamentu zdrowia dr. Wroczyńskiego i przedstawicieli poselstwa jugosłowiańskiego.

Wylew Wisły pod Annopolem.

Lublin. Na Wiśle koło mostu pod Annopolem w powiecie janowskim utworzył się 6 km zator lodowy, który wobec ciągłego podnoszenia się stanu wody poważnie zagraża mostowi. Położenie znacznie pogarsza powrót mrozów, wskutek których Wisła w powiecie puławskim i garwolińskim jeszcze nie ruszyła. Wynikiem tej sytuacji jest wylew, który nastąpił powyżej Annopolu. Wsi Janiszów i Zabełec zostały zalane wodą. Ludność obu wiosek została zawczasu ewakuowana wraz z dobytkiem. Nad całością położenia czuwają władze bezpieczeństwa, kierujące akcją przeciwpowodzianą.

Walka rzeźników na noże i siekiery.

Lwów. Do szpitala Powszechnego we Lwowie przywieziono dwóch zmasakrowanych w straszliwy sposób rzeźników z Trembowli: Holzera, Bickholza i Majera Konina. Jak wynika z opowiadania, ciężka opresja, w jakiej się obaj znaleźli, powstała podczas kłótni na tle zawiści konkurencyjnej między nimi, a rzeźnikami koszernymi Dawidem Schwarzem i Judą Kolinem. W bójce, która się wywiązała między nimi, poszły w ruch siekiery, noże i rewolwery. W chwili zjawienia się w miejscu walki policji, pławili się na ziemi we krwi. Schwarz ranny w głowę i obojczyk, Mojżesz Kolin postrzelony z rewolweru w prawy bok. Bickholz, ciężko ranny siekierą w ramię i Juda Kolin, ranny siekierą w głowę. Stan obu rzeźników, przewiezionych do Lwowa, jest poważny.

Z dalszych stron.

Sekwana pod Paryżem wylała.

Paryż. Położenie w zagłębiu Sekwany pogorszyła się, z powodu podniesienia się stanu wody. Pod Paryżem Sekwana w wielu miejscach wylała. Wiele domów zostało ewakuowanych.

Strzelanina na granicy estońsko-rosyjskiej.

Tallin w Estonji. W pobliżu posterunku granicznego Dołgajaniwa w rejonie Narwy estoński strażnik graniczny zauważył osobnika, który usiłował przejść na terytorjum sowieckie. W chwili, gdy żołnierz estoński chciał zatrzymać owego osobnika, sowiecka straż graniczna otwarła ogień, raniąc strażnika estońskiego, który odpowiadając na strzały zabił jednego żołnierza rosyjskiego i wspomnianego osobnika. Ranny żołnierz estoński udał się do komendanta posterunku, przebywającego w odległości 2 km od miejsca wypadku celem złożenia mu raportu. Gdy po pewnym czasie żołnierze estońscy przybyli na miejsce strzałów, zwłoki były zabrane przez rosjan. Z Narwy przybyli przedstawiciele władz sądowych i policyjnych. Jak przypuszczają, owym osobnikiem zabitym był agent bolszewicki, który w porozumieniu z sowiecką strażą graniczną usiłował powrócić do Rosji. Samo zajście wydarzyło się na terytorjum estońskiem.

Sprawy kościelne

Uroczystość ku czci błog. Fra Angelico.

Ostatnio staraniem zakonu OO. Dominikanów odbyła się w słynnej bibljotece dominikańskiej Casanatense w Rzymie uroczystość ku czci błogosławionego Fra Angelico. Protektorat nad uroczystością objęło włoskie ministerstwo oświaty. Obchód ten zasługuje na szczególniejszą uwagę z tego względu, że wykonano na nim po raz pierwszy utwory średniowiecznej muzyki włoskiej, pochodzące z wieków od XIII do XV, a odnalezione przez maestro Fernando Liuzzi w starych kodeksach bibljotek włoskich. Utwory te, których odegranie przyjęte było z prawdziwym entuzjazmem, wykazują, że muzyka włoska już przed siedmiu wiekami osiągnęła niezwykłą dojrzałość i wywierała następnie wpływ na te rodzaje gry i śpiewu, w których doszukiwano się oddziaływań protestanckiego ducha niemieckiego. Dokonane przez maestro Liuzzi odkrycie dowodzi, że popularna muzyka i śpiew o charakterze sakralnym są prawdziwym płodem ducha katolickiego Włoch. Liuzzi ogłosi stopniowo sto różnych utworów, a m. in. również akompanjament muzyczny do pieśni kościelnych błogosławionego Jacopone da Todi, słynnego poety franciszkańskiego z XIII wieku.

Opieka duchowna nad Polakami we Francji w r. 1930.

W roku ubiegłym pracowało wśród emigracji polskiej we Francji 54-ch kapłanów polskich, a w tem trzech księży ze zgromadzenia Serca Jezusowego, ze zgromadzenia Serca Jezusowego, oraz 11-tu księży studentów. Pracę księży polskich wspomagały zgromadzenia żeńskie, a mianowicie: 34 SS. Szarytki, 29 sióstr ze zgromadzenia Służebnic Serca Jezusowego oraz 14 SS. Urszulanek Matki Ledóchowskiej, poświęcając swój czas nietylko pracy wychowawczej nad młodzieżą pozaszkolną w internatach, lecz także nad dziatwą polską w ochronkach i szkołach polskich.

Nawrócenia protestantów w Japonji.

Nawrócenia na katolicyzm członków kościoła anglikańskiego w Anglji i Ameryce odbijają się głośnem echem również w Japonji, gdzie w ciągu ostatnich miesięcy zanotowano wiele powrotów na łono Kościoła katolickiego z pośród protestantów. W Fukuoka, naprzykład, podczas ostatniego święta św. Franciszka Ksawerego, powrócili do katolicyzmu pewien lekarz z całą swą rodziną, oraz sekretarz miejscowego biskupa anglikańskiego. Do tego nawrócenia znakomicie przyczynił się przykład doktora Ozawa, docenta prawa międzynarodowego na uniwersytecie cesarskim w Fukuoka, byłego sekretarza delegacji japońskiej w komisji mandatowej Ligi Narodów. Dr. Ozawę pociągnęła w swoim czasie seraficzna postać św. Franciszka z Asyżu. Przeczytał on dzieła Fryderyka Ozanam i odwiedził w czasie swego pobytu w Europie Asyż. Od tego czasu coraz bardziej przychylnie usposobiony do katolicyzmu, przystąpił wreszcie oficjalnie do Kościoła w roku 1929. Jest on tłumaczem na japoński „Pielgrzymek Franciszkańskich" Jöergensena. (KAP.)

Kara śmierci za nieuważne zderzenie pociągów.

Moskwa. W Samarkandzie skazano na śmierć maszynistę Korolewa, starszego konduktora Oberenko oraz dyżurnego stasji Odińcewa, wskutek nieuwagi których nastąpiło zderzenie pociągu. 16 oskarżonych skazano na kary więzienia.

W stolicy Hiszpanji ciągle niepokój.

Madryt. Grupa robotników komunistów, pracujących w dzielnicy uniwersyteckiej, porzuciło pracę i usiłowało skłonić do tegoż robotników, zatrudnionych w sąsiednich warsztatach budowlanych. Wobec różnicy zdań doszło między robotnikami do bójki, w czasie której przeciwnicy obrzucali się nawzajem kamieniami i cegłami, a wreszcie komuniści zaczęli strzelać. Wiele osób odniosło rany. Stan jednego z rannych jest bardzo groźny.

Zaburzenia atmosferyczne w Ameryce.

Chicago. Burze śnieżne oraz ulewne deszcze zakończyły okres panującej suszy. Ta nagła zmiana atmosferyczna przyjęta została z wielką ulgą przez rolników w środkowo-zachodniej części kraju. Niemniej jednak spowodowała znaczne szkody. Zginęło conajmniej 13-tu ludzi, przyczem w samem Chicago 11-tu. O czterech osobach ze statku rybackiego na jeziorze Michigan, gdzie szaleje burza, brak wiadomości. Tysiące samochodów ugrzęzło w zwałach śnieżnych. Komunikacja kolejowa w wielu punktach została przerwana.

Rozmaitości.

150.000.000 litrów krwi przepływa przez serce człowieka, w ciągu 70 lat.

Według obliczeń uczonych, serce człowieka, będące niejako żywym motorem jego organizmu, wykonując 100 uderzeń na minutę, uczyniło w ciągu lat 70-ciu 3 miljardy drgnięć. Jeśli się zważy, że przy każdem uderzeniu, serce wchłania $1/_{20}$ część litra krwi, to wynika z tego, że w ciągu lat 70-ciu, gdyby krew przechodząc przez serce odpływała, żywy ten motor wypompowałby około 150 miljonów litrów krwi, która zebrana na jedno miejsce, utworzyłaby jezioro o promieniu 220 metrów i głębokości jednego metra.

Zgon bogatego dziwaka.

W Nicei zmarł przed paroma dniami 83-letni bogacz londyński, John Albert Drinau, zapisując szpitalom londyńskim 9 miljonów franków. Komisja, powołana do zbadania spadku po bogaczu, doszła do wniosku, że majątek po nim pozostały powinien wynosić 19 miljonów franków.

Powstało więc pytanie, co się stało z 10 miljonami? Zaczęto przeprowadzać śledztwo, które do żadnych pozytywnych rezultatów nie doprowadziło. Ustalono tylko narazie, że natychmiast po śmierci Drinau zniknął z Nicei pewien osobnik, przybyły ze Wschodu i często przebywający w towarzystwie bogacza. Jego więc podejrzewają o wywiezienie 10 miljonów.

Ponieważ istnieje przypuszczenie, że Drinau zabrał ze sobą tajemnicę, gdzie ukryte są pieniądze, do grobu, więc zarządzono wydobycie zwłok miljonera, pochowanego na cmentarzu miejskim.

Zmarły Drinau znany był ze swych dziwactw. Mimo olbrzymiego bogactwa, żył jak człowiek zaledwie zamożny. Podróżując do Francji i Szwajcarji, stawał w skromnych hotelikach, zajmował nie więcej, niż jeden pokój i sam cerował sobie skarpetki. Obliczono, że jego wydatki rocznie nie przekraczały sumy 37 000 franków (koło 12 000 złotych).

Działo, mogące ostrzeliwać samoloty na odległość 9000 metrów.

„Daily Express" donosi, że angielska obrona przeciwlotnicza, dokonała w celu zabezpieczenia Londynu na wypadek akcji nieprzyjacielskich samolotów, nowego wynalazku, w postaci dalekonośnego działa, które ostrzeliwać może nieprzyjacielską flotyllę na odległość 9000 metrów.

Zakaz alkoholu w medycynie.

Znany uczony amerykański dr. Howard A. Kelly, emerytowany profesor uniwersytetu im. John'a Hopkins'a, wygłosił niedawno odczyt, w którym całkowicie potępił stosowanie alkoholu w medycynie. Profesor Kelly stwierdził, że alkohol jest źródłem wielu chorób, że wywiera szkodliwy wpływ na serce, nerki, wątrobę i mniejsze naczynia krwionośne przez powodowanie wysokiego ciśnienia krwi. Prelegent przytoczył wiele przykładów, potwierdzających jego tezę. Naprzykład, z dwóch mężczyzn o jednakowym pozomie sportowym ten ulegnie w zawodach, który spożyje nieznaczną ilość alkoholu przed rozpoczęciem meczu. Z dziesięciu mężczyzn, wspinających się na górę, pięciu nie sprosta zadaniom, o ile przed startem wypije po szklance piwa. Nawet tak słaby środek podniecający jak piwo powoduje spadek sił fizycznych i moralnych o 15 procent. Z codziennego życia wiemy dobrze, jak wpływa alkohol na pracę, wymagającą szybkiej decyzji, naprzykład szoferów, zwrotniczych itp. Dr. Kelly zakończył swój odczyt wnioskiem: alkohol nie powinien mieć zastosowania w medycynie.

Dziwny zapis.

Panna Joanna Gouthrott, umierając w r. 1827, oczywiście w Ameryce, zapisała gminie protestanckiej, do której należała, skrzynkę z poleceniem otwarcia jej dopiero w 100 lat później. Skrzynka była przechow. przez pastorów i gminę troskliwie cały ten czas i dopiero w roku 1927 z wielką paradą otwarta. Zarówno pastor, jak gmina spodziewali się dużych pieniędzy, tymczasem... w skrzyni znaleziono tylko czepek nocny owej panny, szpicrutę i książkę drukowaną wprawdzie w r. 1705, ale mało wartościową.

Gmina jest przekonana, że ktoś z jej obywateli skradł pieniądze, jakie musiały znajdować się w skrzyni — są jednak ludzie, którzy twierdzą, iż panna Joanna była niesłychanie dowcipna i mądra. Zostawiła bliźnim z gminy nadzieję, którą prawie trzy pokolenia żyły i radowały się, a społeczeństwu, chwilę wesołości, gdyż dowiedziawszy się o wyniku otwarcia testamentu, cała Ameryka zaśmiewała się. Panna Joanna zostawiła, zdaniem tych ludzi, walory niebywale cenne. Ale, ażeby je należycie ocenić, nie trzeba być materjalistą.

Może i mają słuszność ci, którzy w ten sposób rozumują. Ale, że taki testament wkracza w dziedzinę dziwów, to także prawda....

Kto wygrał?

Warszawa, 11. 3. — W 22-iej Polskiej Państwowej Loterji Klasowej, 5-a klasa, padły w w pierwszem dniu ciągnienia wygrane na następujące numery:

Przed przerwą:

75.000 zł wygrał nr. 168013.

20.000 zł wygrał nr. 57.

15.000 zł wygrał nr. 68790.

10.000 zł wygrały n-ry: 134009 145505.

5.000 zł wygrały n-ry: 130366 136879.

3.000 wygrał nr. 4843.

Po 2.000 zł wygrały n-ry: 30674 126914 133549 174925 183374 195253.

Po 1.000 zł wygrały n-ry: 28884 46369 60411 65576 66247 73310 94492 98989 120379 120381 144951 154205 185397 197028 199602 200418.

Po przerwie:

Po 5000 zł wygrały n-ry: 149275 182694.

Po 3.000 zł wygrały n-ry: 17094 94066 104058 119954 164853 193632 205331.

Po 2.000 zł wygrały n-ry: 827 11372 17801 18997 22205 40393 42 121 66357 78187 90208 96420 101932 104343 110014 129797 164636 194779 195383.

Po 1.000 zł wygrały n-ry: 20556 44458 56504 68506 79373 96559 118408 128660 134801 145069 158589 165875 160029 171432 178756 193745 209793.

Program radjowy.

Czwartek, 12 marca 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40. Przegląd prasy krajowej PAT. (P. R. Warszawa). 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. — 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. — 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.35 Komunikat Ligi Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej. 15.50 „Opozycja Erosa". 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. 17.00 „Oblicze Charlie Chaplina jako człowieka i artysty, poza ekranem." 17,15 „Śmierć cara Aleksandra II." 17,45 Koncert popularny z udziałem solistów. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 „Żywot Mozarta w zarysie". — 19.35 Komunikaty. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Komunikaty harcerskie. 20.00 Feljeton pt. „W starych pracowniach malarskich". 20.15 Pogadanka radjotechniczna. 20.30 Transmisja ze Lwowa. 21.30 Słuchowisko z Warszawy „Salome" — Oskara Wilde'a. 22,15 Koncert kwartetu Krettly z Warszawy. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 „Piękny sen" — operetka w 1 akcie Leo Falla.

Warszawa, fala 1411,7 m. Godz. 12.10 Płyty gramofonowe. 12.35 Koncert szkolny z Filharmonji Warszawskiej. 14.30 „Ogródki działkowe". — 15.50 „Opozycja Erosa". 16.15 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Śmierć cara Aleksandra II." 17.45 Koncert kameralny. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Płyty gramofonowe. 20.00 Feljeton pt. „W starych pracowniach malarskich". 20.15 Pogadanka radjotechniczna. 20.30 Muzyka lekka. 21.30 Słuchowisko „Salome" Wilde'a. 22,15 Koncert kwartetu Krettly. 23.00 Muzyka taneczna.

Piątek, 13 marca 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 11.40. Przegląd prasy krajowej PAT. (P. R. Warszawa). 11.58 Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie, oraz komunikat meteorologiczny. — 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Kącik krótkofalowy. 16.25 Opowiastki dla dzieci starszych. 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. — 17.15 „Wrażenia Wilnianina w Krakowie. — 17.45 Muzyka lekka. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 „Filozofja na codzień". 19.40 Prasowy dziennik radjowy. Po dzienniku komunikaty sportowe. — 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie komunikat meteorologiczny oraz nadprogram (do godz. 23.00). 23.00 Skrzynka pocztowa w języku francuskim.

Warszawa, fala 1411,7 m. Godz. 12.10 Płyty gramofonowe. 15.50 Lekcja języka francuskiego. 16.15 Kącik krótkofalowy. 16.25 Muzyka z płyt gramofonowych. 16.45 Kącik dla młodych talentów. 17.15 „Wrażenia Wilnianina w Krakowie". 17.45 Audycja muzyczna firmy Gebethner i Wolff w Warszawie. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Muzyka z płyt gramofonowych 19.40 Prasowy dziennik radjowy.. 19.55 Muzyka z płyt gramofonowych. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Po koncercie i komunikatach — retransmisje ze stacyj zagranicznych.

Sobota, 14 marca 1931.

Katowice, fala 408,7 m. Godz. 10.00 Pokaz wyników nauczania śpiewu w szkołach powszechnych metodą Tonic Solfa z okazji Wszechpolskiego Zjazdu Nauczycieli Muzyki w Katowicach. 11.58 Sygnał czasu oraz hejnał z wieży Marjackiej w Krakowie. 12.10 Koncert z płyt gramofonowych. 13.10 Komunikat meteorologiczny. 14.30 Przegląd wydawnictw perjodycznych. 15.00 Komunikaty gospodarcze. 15.50 Skrzynka pocztowa radjotechniczna. — 16.10 Koncert z płyt gramofonowych. 16.45 Skrzynka pocztowa rozgłośni katowickiej dla dzieci. 17.15 „Dziwactwa i ciekawostki współczesnego mieszkania". 17.45 Audycja dla dzieci i młodzieży. 18.45 Codzienny odcinek powieściowy. 19.00 Rozmaitości. 19.15 Mjr. J. Ludyga-Laskowski, prezes FIDAC'u: „FIDAC i przebieg obrad na kongresie w Ameryce". 19.40 Prasowy dziennik radjowy. 19.55 Komunikaty Związku Młodzieży Polskiej. 20.00 Feljeton pt. „Jak powstają sny"? 20.15 „Rola kobiet w powstaniu listopadowem'.' 20.30 Muzyka lekka. 22.00 Feljeton z Warszawy. 22.15 Koncert Chopinowski. 22.50 Komunikat meteorologiczny. 23.00 Muzyka taneczna.

Warszawa, fala 1411,7 m. Godz. 12.10 Muzyka z płyt gramofonowych. 14.30 „Przegląd wydawnictw perjodycznych". 15.30 Skrzynka pocztowa techniczna. 16.20 „Kącik artystyczny L. S. G." 16.35 Muzyka z płyt gramofonowych. 17.15 „Dziwactwa i ciekawostki współczesnego mieszkania". 17.45 Program dla dzieci. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25 Płyty gramofonowe. 19.40 Prasowy dziennik radjowy.

20.00 Feljeton: „Jak powstają sny". 20.15 „Rola kobiet w powstaniu listopadowem". 20.30 Koncert muzyki lekkiej. 22.00 Feljeton: „Wyspa słoneczna Mossomwrja". 22,15 Koncert Chopinowski z Poznania. 23.00 Muzyka taneczna.

Jubileusz „piekielnej maszyny".

Wiele osób starszych, o ile zajeżdżały do większych miast, pamięta jeszcze tramwaje konne, stanowiące ongiś główny środek komunikacji większych miast. Nie są to wcale zbyt odległe czasy, gdyż **pierwszy tramwaj (kolejka) elektryczny,** został w ruch puszczony w 1881 roku, zatem nie dawniej, jak przed pięćdziesięciu laty.

I ten wynalazek, jak tyle innych, spotkał się nietylko z nieufnością ówczesnych ludzi, lecz był zgoła wyśmiany jako rzecz nie mogąca mieć praktycznego zastosowania. To też wynalazca owej „piekielnej maszyny", jak tramwaj elektryczny wówczas nazywano, miał niezmierne trudności do pokonania, zanim zdołał ludzi przekonać, że jego wynalazek nietylko nie zagraża życiu ludzkiemu, ale ma jako środek lokomocyjny wielką przyszłość przed sobą.

Pierwszy wóz o napędzie elektrycznym był oczywiście wielce prymitywny: w ruch był wprawiany za pomocą prądu o napięciu 110 volt, przyczem siła pędna doprowadzana była nie za pomocą przewodów górnych, jak to ma obecnie miejsce, lecz rolę przewodów odgrywały szyny. Tor główny spoczywał na wysokich drewnianych podkładach, natomiast na skrzyżowaniu ulic, szyny były opuszczane do poziomu jezdni, a to dla uniknięcia hamowania ruchu kołowego. Taki stan rzeczy był niebezpieczny, gdy bowiem koń nogami dotknął równocześnie obu szyn, bywał zelektryzowany. Motor pierwszego tramwaju elektrycznego był przytwierdzony pod wozem i obrót za pomocą łańcuchów przenoszony na obie osi.

Nie wiele osób miało początkowo odwagę korzystać z tego „iskorwego" pojazdu i ci nieliczni „bohaterowie" podziwiani byli przez tłumy. Większość publiczności wolała korzystać z „pewniejszych" tramwajów o trakcji konnej. Z czasem jednak przekonano się, że wozami elektrycznemi jeździć można bez narażenia zdrowia i życia na szwank i że jeździ się niemi znacznie szybciej i wygodniej, aniżeli konną „dryndułką".

Pierwszy tramwaj elektryczny dla komunikacji ulicznej zainstalowany został w Paryżu, za którego przykładem poszły potem inne stolice europejskie.

Dział handlowy.

Giełda pieniężna w Warszawie

w dniu 10 marca 1931 r.

Dolar amerykański 8,90 zł. Funt szterlingów angielskich 43,25 zł. 100 franków francuskich 34,86 zł. 100 szylingów austrjackich 125,14 zł. 100 koron czeskich 26,38 zł. 100 lir włoskich 46,65 zł. 100 franków szwajcarskich 171,32 zł. 100 guldenów holenderskich 356,95 zł.

Giełda zbożowa w Warszawie

w dniu 10 marca 1931 r.

Żyto 19,25—19,50. Pszenica 26,50—27,50. Owies jednolity 21,50—22,50. Owies zbierany 19,50—20,50. Jęczmień na kaszę 19,00—20,00. Jęczmień browarowy bez obrot. 23,00—24,00. Mąka pszenna luksus. 52,00—62,00. Mąka pszenna wyborowa 45,00—52,00. Mąka żytnia 33,00 do 35,00. Otręby pszenne szale 17,00—18,00. Otręby pszenne średnie 16,00—17,00. Otręby żytnie 14,50—15,00. Groch polny jadalny 25,00 do 28,00. Groch Viktoria 29,00—32,00. Kuchy lniane 29,00—30,00. Kuchy rzepakowe 19,20. Koniczyna czerwona bez kanianki o czystości do 97 proc. 270—340. Koniczyna biała bez kanianki o czystości do 97 proc. 270—400. Wyka siewna 29,00—33,00. Seradela podwójnie czyszczona 62,00—66,00. Peluszka siewnia 34,00 do 38,00. Łubin niebieski 21,00—22,50. Łubin żółty siewny 35,00—38,00. Obroty małe. Tendencja — głównie dla pasz mocniejsza.

Giełda zbożowa w Poznaniu

w dniu 10 marca 1931 r.

Żyto 20,00—20,30. Pszenica 26,00—26,50. Jęczmień przemiałowy 20,50—21,50. Jęczmień browarowy 21,00—25,00. Owies 18,25—19,25. Mąka żytnia 65 proc. 30,50—31,50. Mąka pszenna 65 proc. 39,75—42,75. Otręby żytnie 15,25 do 16,25. Otręby pszenne 16,00—17,00. Otręby pszenne (gr.) 17—18. Rzepak 38—40. Gorczyca 42,00—47,00. Wyka latowa 29,00—32,00. Peluszka 37,00—40,00. Groch Wiktorja 24,00—28,00. Ogólne usposobienie spokojne.

Ceny za produkty rolne

na dzień 10 marca 1931 r.

podane przez „Raiffeisen", hurtownię towarów Katowice, ul. Gliwicka 3.

Za 100 klg. żyto krajowe 22,00—23,00 zł., żyto na wywóz 27,00—29,00 zł., pszenica krajowa 28,00 -30,00 zł., pszenica na wywóz 46,00—48,00 zł., jęczmień na wywóz (zależnie od jakości) 29,00—34,00 zł., owies krajowy 25,00—27,00 zł., owies na wywóz 27,00—29,00 zł.

Pasze treściwe za 100 klg. loco stacja odbiorcza (przy ilościach pełnowagonowych: makuch słonecznikowy 48 proc. 27,00—28,00 zł., Makuch słonecznikowy 46 proc. 26,00—27,00 zł., makuch lniany 33,00—35,00 zł., makuch rzepakowy 23,00—25,00 zł., otręby żytnie 17,00—18,00 zł., otręby pszenne zwykłe 17,00—18,00 zł., otręby pszenne średnio-grube 18,00—19,00 zł., słoma prasowana żytnia 6,00 zł., słoma prasowana pszenna 6,00 zł., słoma prasowana owsiana 6,50 zł., siano łąkowe luzem lub prasowane 13,00 do 14,00 zł. Usposobienie mocniejsze.

TEATR I SZTUKA.

TEATR POLSKI W KATOWICACH.

Dnia 12 bm. po raz 16-ty wysprzedana operetka Kalmana p. t. „Manewry Jesienne" w wykonaniu niebywale artystycznem.

W piątek 13 bm. Teatr Polski w objazdach w Szarleju „Wesele na G. Śląsk ".

W sobotę 14 bm. odbędzie się nieodwołalnie przedstawienie p. t. „Wesele na Górnym Śląsku" w Giszowcu'. Bilety do nabycia u p. Deji Giszowiec, ul. Mieleckiego 10.

Najbliższa premjera

działu dramatycznego będzie komedja Aleksandra Fredry p. t. „Pan Geldhab". Próby odbywają się pod kierownictwem reżysera p. Ryszkowskiego. Premjera odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 bm.

REPERTUAR:

Czwartek, dnia 12 bm. „Manewry jesienne" o godz. 19.30.

Piątek, dnia 13 bm. Teatr Polski nieczynny.

Sobota, dnia 14 bm. „Mignon" występ L. Zamorskiej o godz. 19,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Poranek Święto młodzieży" o godz. 11-ej.

Niedziela, dnia 15 bm. „Mąż z grzeczności" o godz. 15,30.

Niedziela, dnia 15 bm. „Grigri" o godz. 19,30.

Teatr Polski na prowincji.

Czwartek, dnia 12 bm. „Przeprowadzka" w Bielsku o godz. 19,30.

Piątek, dnia 13 bm. „Wesele na G. Śląsku" w Szarleju o godz. 19.30.

Sobota, dnia 14 bm. „Wesele na Górnym Śląsku" w Giszowcu o godz. 19,30.

Sprawy towarzystw.

Katowice. Miesięczne posiedzenie Katolickiego Kółka Abstynentów odbędzie się w niedzielę, dnia 15 marca rb. o godz. 15 (3-ciej po poł.) w Domu Związkowym przy kościele Najśw. Panny Marji. Referat wygłosi kierownik szkoły p. Desaga z Bogucic. Na zebranie te zaprasza się wszystkich miłośników trzeźwości. **Zarząd.**

Nakładem firmy „Katolik". spółka wydawnicza z ogr. odp. w Bytomiu, Śląsk Opolski. — Drukiem: Drukarnia Śląska. Sp. z. og. odp. Katowice, ul. Batorego nr. 2. Telefon 878. — Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Godula w Król. Hucie.



